

Sygn. akt I ACa 243/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek SSA Władysław Pawlak
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. Ł.

przeciwko M. G.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 5 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 981/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że kwotę 25.200 zł zastępuje kwotą 20.200 zł (dwadzieścia tysięcy dwieście złotych);

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części, a apelację powódki w całości;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.600 zł (jeden tysiąc sześćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 243/13

UZASADNIENIE

Powódka M. Ł. domagała się zasądzenia od M. G. kwoty 80 000 zł, tytułem zadośćuczynienia i kwoty 15 000 zł, tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania. Dochodzone roszczenia są konsekwencją wypadku, jakiemu powódka uległa z winy M. G., w wyniku czego doznała obrażeń ciała i rozstroju zdrowia. Powódka domagała się zadośćuczynienia za krzywdę w postaci bólu i cierpienia, oraz odszkodowania za straty materialne, których doznała wskutek wypadku.

Pozwany M. G. wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając, iż powódka nie wykazała ani wysokości szkody majątkowej ani rozmiaru krzywdy materialnej, które uzasadniałyby zasądzenie na jej rzecz jakichkolwiek kwot, ponad sumę 3 000 zł, którą pozwany zapłacił powódce w wykonaniu obowiązku zawartego w postanowieniu Sądu Rejonowego w Zakopanem z dnia 5 kwietnia 2011 r., IIK 112/11, warunkowo umarzającego postępowanie karne względem pozwanego. Pozwany żądał też zwrotu pisma powódki z dnia 13 czerwca 2012 r., w oparciu o treść art. 132 § 1 kpc.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem z dnia 5 grudnia 2012, sygn. akt IC 981/11, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 25 200 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lutego 2012 r. oraz koszty postępowania w wysokości 620 zł, a w pozostałej części powództwo oddalił.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 5.12.2010r. w B. powódka wraz z dziećmi jeździła na nartach na stoku (...). Gdy stała pod stokiem i czekała na dziecko najechał na nią pozwany. Pozwany zjeżdżał ze stoku w stanie nietrzeźwości; miał 1,03mg/l zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Powódka upadła, utraciła na chwilę przytomność. Doznała stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, stłuczenia barku prawego i stłuczenia obojczyka prawego w części dystalnej. Została zaopatrzona w szpitalu w Z., gdzie założono jej gips. Na własne żądanie opuściła szpital, bo musiała zająć się dziećmi. Następnie powódka leczyła się w Przychodni S. w K.. Założono jej tam kamizelkę ze stabilizatorem za którą zapłaciła 300zł. Za wizyty lekarskie płaciła po 100 zł, łącznie za cały okres leczenia 500zł. Podała się też rehabilitacji w Centrum Rehabilitacyjnym J. P., gdzie płaciła 100 zł za wizytę – łącznie 700 zł. Powódce wykonano TK głowy. Nie stwierdzono zmian, które byłyby związane z doznanym urazem.

Ustalił następnie Sąd Okręgowy, że z powodu doznanych obrażeń powódka nie mogła jeździć samochodem. Korzystała z taksówek ale w większości wozili ją znajomi. Wydała na ten cel kwotę 1000zł. W wyniku wypadku nie była też w stanie dowozić dzieci do szkoły na W. z Z., gdzie wynajmowała mieszkanie. Dlatego też w dniu 13 stycznia 2011r. wynajęła mieszkanie w pobliżu szkoły dzieci w K. przy ul. (...) za kwotę 1800zł - razem z opłatami 2200zł. Koszt wynajmu i mediów mieszkania w Z. wynosił 1700zł, a zatem, przez rok powódka uiściła o 500zł więcej miesięcznie za to mieszkanie. Powódka odziedziczyła po ojcu dom na W. ul. (...), jednak z powodu wysokich kosztów utrzymania i na wskutek rozstania się z mężem, dom ten wynajęła za kwotę 3000zł miesięcznie. Powódka z powodu urazu barku i obojczyka miała unieruchomioną rękę zatem korzystała z pomocy domowej, studentki, za co płaciła ok. 400zł miesięcznie. Powódka była niezdolna do pracy z powodu urazu od dnia 5 grudnia 2010r – 28 lutego 2011r. W tym okresie otrzymywała zasiłek w kwocie ok. 1000zł. Powódka prowadziła i prowadzi w ramach spółki cywilnej Zakład (...) wraz ze współniczką E. O. i gdyby nie była na zwolnieniu lekarskim zarobiłaby o 500zł więcej miesięcznie.

Ustalił następnie Sąd Okręgowy, że z powodu wypadku powódka doznała ograniczeń w życiu codziennym. Musiała zmienić tryb życia, zrezygnować z siłowni, jazdy na rowerze, motorze, czy rolkach. Nie mogła chodzić na basen. Wolny czas musiała przeznaczać na wizyty lekarskie i rehabilitacji. Wypadek spowodował u niej uraz do jazdy na nartach. Oprócz cierpień fizycznych związanych z bólem doznała przykrych wrażeń w chwili wypadku. Straciła przytomność, obawiała się o stan swojego zdrowia. Pozwany jest zatrudniony jako instruktor nauki prawa jazdy, zarabia najniższą krajową, pomaga studiującym dzieciom, jest właścicielem działki z domkiem.

Oceniając powyższe fakty Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jedynie w części zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że sama zasada odpowiedzialności nie była między stronami sporna i znajduje uzasadnienie w przepisie art. 415 k.c. Zarówno roszczenie powódki o naprawienie szkody majątkowej jak i roszczenie o zadośćuczynienie są słuszne co do zasady i znajdują oparcie w przepisach art. 444 §1 k.c. i art. 445 §1 k.c. Sąd Okręgowy przedstawił następnie istotę krzywdy ujmowaną jako cierpienie fizyczne oraz cierpienie psychiczne, będące następstwami uszkodzenia ciała bądź rozstroju zdrowia. Wskazał ponadto na wypracowane w orzecznictwie sądowym kryteria, jakie należy brać pod uwagę decydując o wysokości należnego danej osobie zadośćuczynienia.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd rozważył natężenie cierpień fizycznych i psychicznych powódki. Sąd wziął pod uwagę ograniczenia w życiu osobistym i rodzinnym, których powódka doświadczyła w

związku z uszkodzeniem ciała. Wskutek wypadku powódka miała uszkodzony bark i obojczyk - stąd unieruchomioną rękę, co ograniczało ją w czynnościach w normalnym funkcjonowaniu przez okres co najmniej 3 miesięcy. Powódka miała trudności w ubieraniu, toalecie, przygotowywaniu posiłków, pracy, jak również w spędzaniu wolnego czasu, uprawianiu sportu, ćwiczeń na siłowni, pływaniu. Sąd dał wiarę powódce, iż doświadczyła ona urazu psychicznego jak chodzi o jazdę na nartach. Sąd wziął ponadto pod uwagę, że powódka część wolnego czasu musiała poświęcić na z rehabilitację, musiała korzystać z pomocy innych osób, zmienić zamieszkanie. Skutki wypadku powódka odczuwa do dziś w postaci bólów.

Sąd Okręgowy nie dał jednak wiary powódce, iż jej leczenie i rehabilitacja przekraczały okres 3 miesięcy. Brak na to dowodów, w sytuacji, gdy wykazana zaświadczeniem lekarskim niezdolność do pracy trwała 3 miesiące. Ani powódka ani jej pełnomocnik nie złożyli wniosku o powołanie biegłego celem wydania opinii odnośnie rozmiaru uszczerbku na zdrowiu i doznanych cierpień. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do powołania biegłego z urzędu, brak było dokumentacji lekarskiej niezbędnej do wydania takiej opinii. W tej sytuacji kwotę należną powódce tytułem zadośćuczynienia Sąd określił na 20 000 zł, a w pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie oddalił, uznając za wygórowane.

Rozpoznając w oparciu o przepis art. 444 §1 k.c. roszczenie odszkodowawcze Sąd Okręgowy uznał, iż zasadnym jest żądanie zwrotu kosztów rehabilitacji ale w kwocie 700zł. Powódka na taką kwotę przedłożyła rachunki z prywatnego zakładu rehabilitacji, z różnych okresów na przestrzeni stycznia do marca 2011r. Nie było przeszkód, aby o ile korzystała z większej ilości usług, przedłożyła również dowody zapłaty za nie. Powódka w każdej chwili mogła uzyskać choćby zaświadczenie ile razy w uczestniczyła w zajęciach rehabilitacyjnych, co było niezbędne w sytuacji gdy pozwany kwestionował te wydatki w każdym piśmie procesowym.

Kolejno, Sąd Okręgowy wskazał, że powódka przedstawiła rachunek za kamizelkę usztywniającą na kwotę 300zł i ten wydatek Sąd uznał za uzasadniony. Wiarygodne jest również to, że powódka wydatkowała kwotę 500zł na lekarzy i leczenie. Powódka korzystała z pomocy lekarza przy zamianie gipsu na kamizelkę, była też po skierowanie na TK głowy. Zresztą kwota 500 zł wystarcza na 5 wizyt lekarskich, co przy schorzeniu powódki jest bardzo prawdopodobnym. Mając unieruchomioną rękę powódka nie mogła kierować samochodem. Zasadnym było więc korzystanie z taksówek lub pomocy rodziny. Biorąc pod uwagę przyjazdy do lekarzy i na rehabilitację, których w sumie musiało być co najmniej 12, kwota tysiąca złotych wydatkowana na ten cel wydaje wiarygodna. Oprócz dojazdów na zabiegi powódka musiała też załatwić inne własne sprawy, rodzinne i zawodowe. Choć w normalnych warunkach powódka również ponosiłaby koszty na te przejazdy, na pewno byłyby one niższe, niż gdy korzystała z usług osób trzecich. Wiarygodne również są twierdzenia, że powódka przez 3 miesiące pobierała zasiłek chorobowy, niższy niż kwota, którą byłaby w stanie zarobić. Strata z tego tytułu to 1500 zł (3 x 500 zł). Powódka nie wykazała natomiast obrotów firmy w poszczególnych okresach, po zakończeniu okresu chorobowego, ani też zamówień, zwłaszcza tych niewykonanych, stąd trudno przyjąć, iż szkoda, którą poniosła, była większa niż 1500 zł. Stan zdrowia powódki uzasadniał korzystanie z pomocy domowej. Kwota 400zł wydatkowana na ten cel miesięcznie jest wiarygodna w świetle zasad doświadczenia życiowego. Jednak Sąd uznał zasadność tej pomocy jedynie przez 3 miesiące, później już powódka mogła już poruszać ręką. Zresztą i w tym zakresie powódka nie wykorzystwała możliwości dowodowych. Nie wskazała nawet nazwiska osoby, którą zatrudniała, nie przedłożyła umowy zlecenia. Dlatego szkodę z tego tytułu Sąd Okręgowy wyliczył na 1200zł (3x400zł).

Sąd Okręgowy uznał ponadto, iż powódka poniosła dodatkowe koszty wynajmu mieszkania. Powódka przedłożyła umowę najmu mieszkania, a jej zeznania że wynajęła dom na W. i zamieszkała w Z., bo nie stać jej było na utrzymanie domu w tak drogiej dzielnicy, są wiarygodne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Wiarygodnym jest też, że po wypadku nie mogła wozić dzieci na W. do szkoły, dlatego wynajęła kolejne mieszkanie bliżej ich szkoły ale z uwagi na prestiżową dzielnicę koszt utrzymania i mediów był o 500zł wyższy. Sąd Okręgowy przyjął jednak, że znajdowało to uzasadnienie najwyżej do wakacji czyli do czerwca 2011r. dokąd dzieci chodziły do szkoły. Powódka nie uzasadniała, dlaczego zamieszkiwała tam blisko rok, tym bardziej ze aktualnie z powrotem mieszka w rodzinnym domu przy ul. (...). Ostatecznie Sąd przyznał powódce z tego tytułu 3000zł (6 x 500zł).

Podsumowując te rozważania Sąd Okręgowy, w oparciu o wcześniej powołane przepisy prawa zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 25 200zł. W jej skład wchodzi: 20 000zł z tytułu zadośćuczynienia, 700zł – koszty rehabilitacji, 500zł – wydatki na lekarzy, 300zł – koszt kamizelki, 1000zł – koszty dojazdów, 1500zł – utracone zarobki, koszt pomocy domowej – 1200zł, wydatki na mieszkanie – 3000zł. Suma tych świadczeń to 28200zł. Jednak na mocy wyroku karnego pozwany wyrównał już szkodę w kwocie 3000zł, dlatego należało ją odjąć od tak wyliczonej kwoty co ostatecznie dało kwotę 25200zł.

Odsetki Sąd zasądził od dnia doręczenia pozwu, albowiem powódka nie wykazała aby wcześniej wzywała pozwanego do zapłaty dochodzonych kwot. Koszty procesu Sąd Okręgowy rozliczył stosunkowo na zasadzie art. 100 kpc.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyły apelacją obie strony.

I/ Apelacja powódki

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo, zarzucając:

1/ naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na:

a/ przyjęciu że kwota 20 000 zł jest odpowiednią do doznanej przez powódkę krzywdy, gdy w rzeczywistości przyznane zadośćuczynienie jest rażąco niskie, b/ na pominięciu istotnych kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia, takich jak młody wiek powódki, która w dacie zdarzenia miała 35 lat, jej zawód optyka i wymagana przy jego wykonywaniu szczególna precyzja i sprawność ręki, rokowań na przyszłość dla powódki, w szczególności w zakresie jej możliwości zawodowych i zarobkowych;

2/ naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., poprzez sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegające na przyjęciu, że powódka mogła tylko przez pięć miesięcy wynajmować mieszkanie, którego koszt był wyższy o 500 zł miesięcznie od dotychczas wynajmowanego. Sąd pominął ponadto, że na podstawie umowy najmu z dnia 27 września 2010 r, powódka wynajęła swój dom przy ul. (...) w K., na okres dwóch lat i nie mogła do niego powrócić; dlatego też z powodu wypadku musiała wynajmować mieszkanie, którego koszt był wyższy o 500 zł od dotychczas wynajmowanego – przez okres 13 miesięcy, a nie przez 6 miesięcy. Tym samym z treści dowodów, a to umowy najmu z dnia 27 września 2010 r i zeznań powódki, wynikało co innego niż ustalił Sąd Okręgowy i to spowodowało uznanie przez Sąd wydatków z tego tytułu w kwocie 3 000 zł (6 x 500 zł) a nie 6 500 zł (13 x 400 zł). Różnica wynosi 3 500 zł.

Podsumowując, powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zamiast kwoty 25 200 zł, kwoty 88 700 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lutego 2012 r i zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu. Ewentualnie powódka domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

II/ Apelacja pozwanego

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając co następuje:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że powódka poniosła i wykazała szkodę w postaci:

a/ zwiększonych wydatków na mieszkanie w kwocie 3 000 zł, w przypadku, gdy przeprowadzka powódki nie była uzasadniona organizacyjnie ani ekonomicznie. Powódka argumentowała konieczność przeprowadzki rzekomą bliskością nowego miejsca zamieszkania w stosunku do szkoły swoich dzieci, nie podając przy tym ani adresu ani innych danych umożliwiających określenie położenia szkoły, ani tym bardziej wykazujących, że dzieci powódki rzeczywiście do tej placówki uczęszczają;

b/ kosztów dojazdów na leczenie i rehabilitację w kwocie 1 000 zł, w sytuacji gdy powódka nie podała jednocześnie ilości wizyt, na które zmuszona była udać się takim środkiem transportu, ani też nie wskazała jednostkowego kosztu przejazdu (nie przedkładając także żadnego rachunku ani faktury);

c/ kosztów pomocy domowej w wysokości 1 200 zł. Powódka nie przedstawiła przy tym ani umowy o pracę, ani też żadnej innej umowy cywilnoprawnej, na podstawie której świadczona była jej pomoc domowa, czy zaświadczenia z ZUS o odprowadzeniu składek na ubezpieczenie pracownika, ani też nie była nawet w stanie podać danych identyfikujących tę osobę i nie powołała jej na świadka;

d/ wydatków na lekarzy w kwocie 500 zł – powódka nie wykazała konkretnej ilości wizyt, jakie odbyła, ani ich dokładnego kosztu. Powódka nie wykazała nawet czy wizyty te odbywały się w ramach NFZ, a zatem czy były bezpłatne czy też za nie płaciła. W szczególności gdy do tych wizyt zaliczyła również wizyty odbyte bezpośrednio po wypadku, a które z całą pewnością były refundowane w ramach NFZ, a zatem były dla powódki bezpłatne;

e/ utraconych zarobków w kwocie 1 500 zł. Powódka nie wykazała wysokości dochodów jakie osiągała przed wypadkiem, ani też poziomu do którego zostały one rzekomo obniżone na skutek wypadku. Nadto powódka nie wykazała w jakiej formie wykonywała pracę, raz podając, że prowadziła działalność gospodarczą, innym razem wspominając o współpracownicy;

2/ błąd w ustaleniach faktycznych mający przyjętych za podstawę wyroku, przez ustalenie, że powódka doznała krzywdy w wysokości uzasadniającej zadośćuczynienie w wysokości 20 000 zł, podczas gdy w rzeczywistości powódka nie wykazała, że na skutek wypadku doznała jakichkolwiek cierpień psychicznych (nie poddała się leczeniu ani psychoterapii), ani też by na skutek wypadku została zmuszona do zmiany trybu życia z aktywnego na oszczędny, nie przedstawiła także aktualnych badań lekarskich umożliwiających określenie jej stanu zdrowia w tym rozmiarze ewentualnego kalectwa i ewentualnych rokowań na przyszłość. Jedynym argumentem powódki, wskazanym na rozprawie w dniu 4 czerwca 2012 r, był brak możliwości wykonywania niektórych ćwiczeń na siłowni, co nie świadczy o doznaniu krzywdy w zakresie określonym przez Sąd I Instancji;

3/ naruszenie art. 232 kpc przez bezzasadne przyjęcie, że powódka przedstawiła dowody na poparcie swoich twierdzeń, pomimo wezwania Sądu na rozprawie w dniu 6 czerwca 2012 r o do wykazania wielkości szkody a także pism procesowych pozwanego, w których na każdym etapie pozwany kwestionował wszelkie okoliczności podnoszone przez powódkę i zarzucał jej brak jakichkolwiek dowodów uzasadniających szkodę i krzywdę. Powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie dopełniła powyższych obowiązków dowodowych, co nie może zostać pominięte ani usprawiedliwione w niniejszej sprawie;

4/ naruszenie przepisów postępowania, a to:

a/ art. 233 § 1 kpc przez dokonanie ustaleń w przedmiocie wysokości szkody i krzywdy doznanych przez powódkę pomimo braku dowodów na potwierdzenie twierdzeń powódki, skutkiem czego Sąd Okręgowy błędnie ustalił, że powódka poniosła szkodę w łącznej wysokości 8 200 zł, zamiast 1000 zł oraz ocenił wysokość należnego powódce zadośćuczynienia na kwotę 20 000 zł, nie mając ku temu żadnych podstaw zarówno faktycznych, jak i prawnych,

b/ art. 233 § 1 kpc przez błędną i sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę dowodu w postaci zeznań powódki w przedmiocie wysokości poniesionej szkody i doznanej krzywdy oraz wyprowadzenie wniosków wynikających z dowodów,

c/ art. 231 kpc przez przyjęcie faktu wysokości szkody w kwocie 8 200 zł za ustalony, bez dostatecznej podstawy, z uwagi na nieprzedstawienie przez powódkę dowodów na poniesienie szkody w wysokości określonej w pkt 1 lit. a-e;

5/ naruszenie art. 132 § 1 kpc przez niedokonanie zwrotu pisma procesowego z dnia 13 czerwca 2012 r, niedoręczonego bezpośrednio pełnomocnikowi drugiej strony, poprzez uwzględnienie twierdzeń w piśmie podlegającym zwrotowi;

6/ naruszenie art. 6 kc poprzez niewłaściwe przyjęcie, że powódka przedstawiła dowody na poparcie swoich twierdzeń;

7/ naruszenie art. 98 §§ 1 i 3 k.p.c. przez ich niezastosowanie a to niezasadzenie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych w wypadku, gdy powódka przegrała postępowanie blisko w ³/₄.

Podnosząc powyższe zarzuty powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, w każdym wypadku wnosząc o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

1/ Co do apelacji pozwanego, którego apelacja jest dalej idąca, gdyż zmierza do oddalenia powództwa w całości.

Apelacja pozwanego jest **zasadna tylko częściowo.**

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że pozwany nie kwestionował samej zasady swojej odpowiedzialności. Pozwany przyznawał, że będąc w stanie nietrzeźwości najechał na powódkę na stoku narciarskim (...) w B., powodując u niej obrażenia ciała opisane w wyroku Sądu Rejonowego w Zakopanem z dnia 5 kwietnia 2011 r, sygn. akt II K 112/11 (k. 222-223). Orzeczeniem tym umorzono względem niego postępowanie karne o czyn stanowiący przestępstwo z art. 157 § 1 i 3 k.k na okres próby dwa lata i zobowiązano go do częściowego naprawienia szkody M. Ł. przez zapłatę na jej rzecz kwoty 3000 zł. Pozwany nie może twierdzić, że wypełnienie tego ostatniego obowiązku, zgodnie z punktem II wyroku sądu karnego, wyczerpuje jego zobowiązania odszkodowawcze względem powódki. O tym, że pozwany może zostać zobowiązany do zapłaty wyższej kwoty świadczy literalna z treść samego wyroku, gdzie mowa jest o naprawieniu szkody w części, jak i sam charakter świadczenia pieniężnego z art. 67 § 3 k.k, które ze swej istoty spełnia funkcję probacyjną a nie odszkodowawczą. Wysokość należnego zadośćuczynienia podlega ocenie sądu cywilnego w oparciu o przepis art. 445 § 1 k.c. Wbrew argumentom apelującego kwota 20 000 zł. – jako zadośćuczynienie na rzecz powódki za skutki wypadku z dnia 5 grudnia 2010 r, jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 k.c. Podejmując decyzję w tym przedmiocie Sąd Okręgowy miał na względzie takie skutki wypadku, jak ból wywołany samym urazem a następnie jego leczeniem, jak też ograniczenia jakich powódka doznała wskutek urazu w życiu codziennym. Ograniczenia te dotknęły powódkę zarówno w pracy zawodowej jak i prowadzeniu domu, a przede wszystkim w sposobie spędzania wolnego czasu i trwały przez okres około trzech miesięcy. Powódka musiała zaprzestać wtedy zajęć na siłowni i pływania. Uraz do jeżdżenia na nartach pozostał do dziś. Wszystko to można było ustalić – bez wiadomości specjalnych – na podstawie zeznań powódki, oceniając ich wiarygodność w świetle treści przedłożonych dokumentów medycznych, jak też zasad doświadczenia życiowego. Wszystkie opisane wyżej ujemne przeżycia powódki stanowią krzywdę wymagającą rekompensaty. Poczucie krzywdy wzmagają okoliczności samego zdarzenia, wskazujące na skrajną nieodpowiedzialność pozwanego, który w stanie nietrzeźwości jeździł na nartach na stoku, gdzie powódka przebywała wraz z dziećmi miał na względzie rodzaj obrażeń. W tym kontekście kwota 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia w żadnym razie nie może być uznana za zadośćuczynienie wygórowane. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Apelacja pozwanego w tej części, oparta zresztą na twierdzeniu, iż jedyną krzywdą powódki jest niemożność uczęszczania na siłownię, jest oczywiście bezzasadna.

Uzasadnione są natomiast niektóre zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych dotyczących rozmiaru doznanej przez powódkę szkody majątkowej jak i związany z tym zarzut naruszenia art. 233 § k.p.c.

Po pierwsze, rację ma pozwany, iż powódka nie wykazała w dostateczny sposób, by poniosła szkodę w wysokości 3 000 zł, związaną z koniecznością zmiany lokalu mieszkalnego w związku z wypadkiem. Zważywszy na to, iż pozwany przeczył wszystkim twierdzeniom powódki, winna ona wykazać wszystkie elementy odpowiedzialności pozwanego tę szkodę. Tymczasem powódka nie wyjaśniła w sposób przekonujący związku przyczynowego pomiędzy tą

szkodą a wypadkiem. Skoro pozwany kwestionował samą zasadność przeprowadzki powódka winna była przedstawić zaświadczenie dotyczące szkoły do jakiej uczęszczały dzieci powódki, by umożliwić Sądowi ocenę prawdziwości twierdzeń powódki o braku możliwości dowożenia dzieci do tejże szkoły z Z.. W szczególności jednak powódka nie udokumentowała w sposób należyty samej wysokości szkody. Powódka przedstawiła jedynie umowę najmu lokalu mieszkalnego przy ul. (...), którą zawarła już po wypadku. Powódka nie przedłożyła do akt poprzedniej umowy najmu, to jest tej, która dotyczy lokalu w Z.. Powódka nie przedłożyła też dokumentów, które umożliwiłyby porównanie kosztów utrzymania obu lokali. Komplet dokumentów dołączonych do pisma – załącznika do protokołu rozprawy z dnia 26 listopada 2012 r, nie stanowi dostatecznej podstawy do wyliczenia wysokości ewentualnej szkody, na co trafnie zwracał uwagę pozwany w uzasadnieniu apelacji. Niezależnie od tego prawidłowe obliczenie wysokości szkody powódki wymagałoby przecież odliczenia kosztów transportu dzieci z mieszkania w Z. do szkoły na W., które nie są małe, czego powódka w ogóle nie uwzględniła i nie wykazała. Tym samym twierdzenie powódki, że jej szkoda związana z koniecznością wynajmu innego lokalu mieszkalnego wyniosła 500zł miesięcznie jest dowolne i nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonych w sprawie dowodach, podobnie jak rozstrzygnięcie Sądu I instancji, który zasądził na rzecz powódki z tego tytułu kwotę 3000 zł.

Sąd Apelacyjny podziela też argumenty apelującego, jak chodzi o niewykazanie przez powódkę szkody polegającej na utracie zarobków w wysokości 500 zł miesięcznie, za okres uwzględniony przez Sad Okręgowy, to jest za trzy miesiące, gdy powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim i pobierała zasiłek chorobowy w wysokości 1000 zł miesięcznie. Ustalenia Sądu Okręgowego w tym przedmiocie nie znajdują podstaw. Powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń, w szczególności nie przedstawiła dokumentów, z których wynikałaby wysokość jej dochodów przed wypadkiem w okresie, który można by uznać za reprezentatywny. Powódka nie określiła swoich zarobków nawet słuchana przed Sądem (k. 205), podając jedynie, że przez trzy miesiące mniej zarobiła. Konkretnych kwot nie wskazała, mimo pytań Sadu. Brak jest jakichkolwiek danych na temat rozmiaru działalności gospodarczej prowadzonej przez powódkę (jak się, zdaje w ramach spółki cywilnej), ilości zatrudnionych osób, jak też wysokości przychodów i kosztów ich uzyskania. A przecież wszystkie te okoliczności były proste do wykazania przez przedstawienie stosownych dokumentów finansowych. Stanowisko procesowe pozwanego, który kwestionował twierdzenia pozwu w tym przedmiocie, obliwowała powódkę do przedstawienia dowodów na powyższą okoliczność. Dlatego też przyjęcie przez Sąd, że powódce należy się 1500 zł tytułem utraconych za trzy miesiące, jest dowolne.

Częściowo należało uwzględnić również i te zarzuty pozwanego, gdzie wskazuje ona na dowolne ustalenie przez Sad Okręgowy, jakoby powódka poniosła zwiększone koszty transportu w wysokości 1000 zł. Nie sposób jednak podzielić wszystkich argumentów apejującego w tym przedmiocie. Z pewnością bowiem powódka poniosła koszty dojazdu na zabiegi rehabilitacyjne, które odbywały się w N., a których to kosztów powódka nie poniosłaby, gdyby z winy pozwanego nie uległa wypadkowi. Powódka być może poniosła też koszty dojazdu do lekarzy – jednakże nie wskazuje w które miejsce K. wówczas jeździła. Koszt siedmiokrotnego dojazdu z W. do N.i z powrotem, nie powinien przekroczyć 500 zł. (około 35 zł za jeden przejazd). W pozostałej części szkoda powódki nie jest możliwa do obliczenia w braku jakichkolwiek danych w tym przedmiocie.

Pozostałe zarzuty apelującego dotyczące wysokości zasądzonych na rzecz powódki odszkodowania uznać należy za nietrafne. W szczególności nie sposób zakwestionować prawdziwość zeznań powódki, gdy podaje ona, że w związku z wypadkiem musiała korzystać z pomocy innej osoby przy wykonywaniu czynności domowych, zwłaszcza takich jak sprzątanie. Za prawdziwością zeznań powódki w tym przedmiocie przemawia domniemanie faktyczne, iż będąc w stanie po wstrząśnięciu mózgu i mając złamany obojczyk powódka przez okres co najmniej trzech miesięcy nie mogła sama wykonywać takich czynności, jak sprzątanie, pranie czy też prasowanie. Ktoś te czynności za powódkę wykonywał i mógł żądać od powódki wynagrodzenia. Brak dokumentów w postaci umowy o pracę czy też umowy cywilnoprawnej nie ma więc w tym przypadku decydującego znaczenia. Decydujące jest domniemanie, iż powódka musiała korzystać z pomocy w prowadzeniu domu. Kwota 400 zł. miesięcznie jest oczywiście niewygórowana. Przyjęcie stawki 10 zł. za prace tego rodzaju oznacza, że kwota zasądzona na rzecz powódki odpowiada 40 godzin pracy, czyli pięciu dni roboczych na przestrzeni miesiąca. Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, iż powódka musiała korzystać z pomocy osób trzecich nawet w większym rozmiarze. Podkreślić przy tym należy, że odszkodowanie za

tego rodzaju usługi należy się powódce nawet wówczas, gdyby uzyskiwała ona stosowną pomoc od osób najbliższych, albowiem również i te osoby mają prawo żądać od powódki stosownego wynagrodzenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest również podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w tej części, w jakiej zasądzono na rzecz powódki kwotę 500 zł, tytułem odszkodowania za wydatki poniesione w związku wizytami powódki u lekarzy. Powódka co prawda nie przedstawiła żadnych rachunków w tym przedmiocie, jednakże oczywistym jest, że musiała korzystać z porad chirurga i neurologa. Świadczy o tym rodzaj i zakres obrażeń, oraz to, że leczenie powódki nie zostało zakończone w Szpitalu (...) w Z., gdzie odwieziono ją po wypadku. Zalecenie kontroli ortopedycznej i neurologicznej wynika z dokumentów Szpitala (...) w Z. (k. 16-18), odbycie wizyty kontrolnej S. U. udokumentowane zostało zaświadczeniem bez daty podpisanym przez lekarza S. K. (k. 20). Biorąc pod uwagę okoliczności przedmiotowego wypadku i zakres jego skutków wiarygodne są również zeznania powódki, iż korzystała ona z porad chirurga, neurologa i psychiatry. Sposób funkcjonowania publicznej służby zdrowia, jak też terminy oczekiwania na wizyty u specjalistów, czynią wiarygodnymi zeznania powódki, iż przede wszystkim korzystała ona z wizyt odpłatnych. Przyjęcie przez Sąd I instancji, że powódka wydatkowała na ten cel kwotę 500 zł nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego.

Podsumowując powyższe uwagi należy uznać, iż apelacja pozwanego okazała się uzasadniona do kwoty 5000 zł (3000 zł zwiększone koszty wynajmu mieszkania, 1500 zł – utracone zarobki i 500 zł – niewykazany koszt transportu). W pozostałej części apelację pozwanego należało oddalić, jako bezzasadną.

2/ Co do apelacji powódki.

Apelacja powódki jest **bezzasadna w całości**. Uwzględniając powództwo o zapłatę zadośćuczynienia do kwoty 20 000 zł, Sąd Okręgowy nie naruszył art. 445 § 1 k.c. W świetle ustaleń faktycznych, dokonanych w oparciu o zaoferowany materiał dowodowy, kwota powyższa jawi się jako odpowiednia w rozumieniu w/w przepisy. Jak już wspomniano przy okazji omawiania apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy określając należne powódce zadośćuczynienie na poziomie 20 000 zł, miał na względzie wszystkie te okoliczności, które w świetle utrwalonej wykładni art. 445 § 1 kc winien był uwzględnić. Wbrew argumentom apelującej w niniejszej sprawie nie jest czynnikiem istotnym młody wiek powódki. Powódka nie wykazała, by doznany uraz wywołał u niej jakies poważne, zwłaszcza nieodwracalne skutki w sferze zdrowia. W oparciu o zgromadzony materiał dowody należy stwierdzić, iż szkoda na osobie, której powódka doznała nie była rozległa. A zatem młody wiek powódki był z pewnością czynnikiem sprzyjającym, który pomógł zwalczyć skutki wypadku, zarówno w sferze fizycznej jak i psychicznej.

Trafnie Sąd Okręgowy wskazał, iż dokładne ustalenie rozmiaru szkody, jakiej powódka doznała wskutek wypadku wymagało wiadomości specjalnych. Tylko biegły lekarz ortopeda bądź również neurolog mógł wyjaśnić, jaki jest aktualny stan zdrowia powódki i jakie są rokowania na przyszłość. Powódka, reprezentowana profesjonalnego pełnomocnika, nie złożyła stosownego wniosku dowodowego. Dlatego też ocena rozmiaru szkody na osobie powódki, a co za tym idzie rozmiaru krzywdy i wysokości należnego zadośćuczynienia, musiała nastąpić wyłącznie w oparciu o ten materiał, jaki powódka zaoferowała Sądowi. W tym kontekście kwota 20 000 zł zasądzona zaskarżonym wyrokiem na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia, w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Należy w tym miejscu przypomnieć, że zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia jako "odpowiedniej", sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach. Tym samym korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. w tym przedmiocie m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r, I CK 219/04, Lex nr 146356).

Mając na względzie wszystkie powyższe uwagi Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki jako bezzasadną w całości. Apelacja pozwanego została uwzględniona do kwoty 5 000 zł, a w pozostałej części oddalona, jako bezzasadna. Podstawę takiego rozstrzygnięcia stanowią przepisy art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o przepis art. 100 kpc oraz § 6 punkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz.U. z 2013 r , poz. 461) jak też w oparciu o § 6 pkt 3 i 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 r, poz. 461).